Poznań, dnia 15 lipca 2024 r.

**Halina Owsianna**

**Radna Klubu Lewica**

**INTERPELACJA**

Szanowny Panie Prezydencie,

Od dłuższego czasu zadaje pytania, na które odpowiedzi uważam są nadal mało precyzyjne, z pozostawionym i nierozwiązanym problemem.

Nie wystarczają mi już odpowiedzi, które otrzymywałam na moje wcześniejsze interpelacje, w tej sprawie. Załączam ostatnią odpowiedź, aby przypomnieć temat.

Proszę zrozumieć, że ciągłym brakiem sensownych rozwiązania dopuszczamy do nierównego traktowania podmiotów prowadzących działalność w naszym mieście. Sezonowe stragany zmuszane są (i słusznie) wnosić opłaty, za zajęcie pasa drogowego, a tzw. kawomaty działające w przestrzeni parkowej, czy na terenie lasów miejskich już nie. Jak to jest możliwe, że nadal to funkcjonuje i nikt z Władz Miasta nie pochyla się nad rozwiązaniem problemu. Nie może też być tak, że prosi się osoby zainteresowane, interweniujące do robienia zdjęć takim podmiotom i przesyłanie ich do Straży Miejskiej lub zgłaszanie im tego faktu. Takie sugestie, to zwykła kpina, uciekanie od problemu, a także tworzenie donosicielstwa!

Skupię się tylko na przykładzie Cytadeli, gdzie w okresie pogodowo -wakacyjnym na terenie parku pojawia się aż 7 takich „straganów”. Obecnie nowością są nowe pkt. gastronomiczne lodziarnie. Być może pojawią się jeszcze, jakieś inne pkt. z kanapkami, czy innym asortymentem spożywczym, co być może jest i potrzebne.

Proszę jednak wyjaśnić, jak to wygląda od strony chociażby generowanych śmieci – kubeczki, słomki, papierki, chusteczki itd. Przecież kupujący spacerowicze wyrzucają to wszystko do koszy zlokalizowanych na całej parkowej przestrzeni. Oczywiście zostaje to uprzątnięte dnia następnego przez firmę sprzątającą, na której obsługę składamy się wszyscy. To jest jednak bardzo niesprawiedliwe, chociażby w stosunku do innych podmiotów, dwóch restauracji działających na terenie parku, które muszą płacić czynsz, zapewnić też odbiór swoich śmieci i szamba. Również takimi kosztami obarczani są komercyjni organizatorzy wszelkich imprez. Mało tego muszą oni uzyskać od zarządcy terenu wszelkie zgody, zająć tylko wyznaczone miejsca i wnieść za nie opłaty. Oczywiście wyjątkiem są tzw. kawomaty, czy to jest normalne? Czy to znaczy, że mamy nadal dowolność handlową w wskazanych przestrzeniach? Czy można np. wjechać ze ciepłą kiełbasą, bułkami, drożdżówkami, owocami na teren parku i handlować bez zgody, wyznaczenia miejsca i uiszczania opłat?

Tak, dla zainteresowanego koleżeństwa pytam.

Z wyrazami szacunku

Halina Owsianna 